

Wiarys Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na poczekaniu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośzeniem do domu 4.98 mk. „Wiarys Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. poczt. nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobne 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarysa Polskiego“ należy frankować i nadać w nich dokładny adres niszczącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Hénerstr. 61. — Dortmund, Schlosserstr. 48. — Gelsenkirchen, Karlstr. 7. — Hamborn, Körnerstr. 95. — Oberhausen, Schöppmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uccie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Przejazd Naczelnika państwa do Poznania.

W sobotę zaroily się ulice od samego rana. Ku dworcowi ciągną szeregi młodzieży szkolnej z kwieciami i chorągiewkami, tworząc szpalery. Za nimi tłum rośnie co chwila. Tu i owdzie wojsko porządkuje kordon. Ku pawilonowi na dworcu spieszą delegacje, nadciągają poprowadzona muzyką w postawie i ruchu kompania honorowa szkoły oficerskiej, tuż za nią dwa dziareskie szwadrony 3 pułku ułanów gnieźnieńskich z proporcjami biało-żółtymi i paradnymi czapkami. — Przybywają do pawilonu wyżsi wojskowi szef sztabu gen. Wroczyński, generał Raszewski, gen. Grudzielski, gen. Rajewski, pułkownik Skrzyński, dowódca żywiza pomorska z szefem sztabu Zakrzewskim. Dalej pułk. Przędziński, pułk. Skorzyna, major Boćkowski, oficer łącznikowy armii Hallera, — wreszcie pułkownik Macquet z członkami misji koalicyjnej, dalej przedstawiciele władz i organizacji, młodzieży akademickiej, prezydent miasta Drwiski i przewodniczący Rady miejskiej dr. Mieczkowski, prezydent policji p. K. Rzepecki, podsekretarz stanu Pluciński, B. Chranowski, Zygm. Seyda, J. Brejski, Rybarski, Poszwiński i wojewoda pomorski Łaszewski. Nakoniec minister Wł. Seyda z żoną i córką.

Zapełnia się stopniowo peron — wojskowi i kompania honorowa zajmują miejsca po prawej, delegacje obywatelskie i władz cywilnych po lewej stronie wejścia peronowego. — O 12.25 nadjeżdża pociąg rządowy, z przystrojem parowym. Muzyka gra „Jeszcze polska nie zginęła, kompania narodowa prezentuje broń — pociąg staje wśród okrzyków: „Niech żyje Naczelnik Państwa! Poprzedzany świta wysiada Naczelnik Państwa w szarym mundurze, przyjmuje w towarzystwie ministra Seydy, generała Dowbora-Muśnickiego i przybyłego również gen. Hallera, gen. Henrysa i ministra wojny Leśniewskiego, honory kompanii szkoły oficerskiej, poczem przechodzi wzdłuż witających go okrzykami i kwiatami delegacji, skierowując się wolno ku wyjściu. Tu wielotysięczne tłumy wznoszą okrzyk: „Niech żyje Naczelnik Państwa!“

Naczelnik zajmuje miejsce z ministrem Seydą w powozie, zaprzężonym wspaniałą czwórką siwków (p. Stef. Twardowskiego z Wojnowa) i rusza wśród wiatów szpalery dziesiąt i tłumów, poprzedzany szwadronem ułanów przod i za powozem ku zamkowi.

W następnych powozach i samochodach ruszają kolejno generał Dowbór-Muśnicki z gen. Zielińskim, gen. Henrys z gen. Wroczyńskim, minister Leśniewski z gen. Raszewskim, wityany serdecznie gen. Haller z wojewodą Łaszewskim, pułk. Marquet z oficerami misji i inni. Przejżdżającego udekorowanymi bramami i festonami ulicami Naczelnika witają tłumy i młodzież szkolna serdecznie wno-

sząc okrzyki. Przed Zamkiem powitał Naczelnika oddział Bractwa strzeleckiego i kompania pułku garnizonowego poznańskiego pod broń.

O 1 rozpoczęła się w Zamku prezentacja.

Z generałem Hallerem przybyli do Poznania: podpułk. Modelski, kap. Benedykt, por. Warchałowski, por. Berski i por. Osten-Sacken.

Prasie warszawska reprezentują pp. red. Fryze, Nowicki, Herz, Dębicki, Majewski, B. Straszewicz i Gorg.

Po przyjęciu na Zamku Naczelnik państwa udał się samochodem na zwiedzenie miasta. W ulicy 27 grudnia wysiadł z samochodu i pieszo bez większej asysty, wityany owacyjnie przez przechodniów, udał się mimo Placu Wolności i Bazaru na Stary Rynek, wsiadając tam napowrót do samochodu.

Akademę w Teatrze Polskim przesunięto na godz. 4. (Kur. Pozn.)

O dalszym przebiegu uroczystości donosi „Dziennik Kujawski“, co następuje:

Po południu o pół do 4 odbyła się w Polskim Teatrze akademja. Kiedy Naczelnik wszedł do loży, podniosła się burza oklasków. Niebawem rozległa się pod hatutą ks. Gieburowskiego kantata, w której wyraży: jubilate — exsultate (radujcie się — weselcie się) wybijają się zwycięsko ponad mistrzowski zespół głosów.

W serdeczny ton uderzył w przemówieniu wstępnym rektor wszechszkoły Piastowskiej, prof. dr. Świecicki. Uwydatnił, że w starym teatrze, w najdroższym dla nas do niedawna miejscu, bo w jednej ostołi polskości, wita Naczelnika. Zwraca się do niego niejako opiekuna nauki i sztuki. Niedawno wskrzesił uniwersytet wileński, otworzył akademię górniczą. W jego ręku przyszłość Polski kulturalnej.

Dwaj profesorowie wszechszkoły Piastowskiej, Grabowski i Sobelski, przedstawili następnie główne zasadnicze myśli jednego z Wielkopolan, Libelta, jako krytyka literackiego oraz polityka i jako filozofa. Prof. Grabowski wykazał, jak Libelt, przejęty płomienną miłością ojczyzny, kładł podwaliny pod gmach wspaniałej przyszłości polskiej. Prof. Sobelski udowodnił, że Libelt wyprzedził znacznie ówczesną myśl filozoficzną, wprowadzając wyobrażenie jako podstawowy czynnik twórczy w toku procesu myślowego. Zbliżył się Libelt w ten sposób najwięcej do indukcji Bergsona.

Krótką kantata zakończyła wspaniała akademja.

Wieczorem otworzył Teatr Wielki podwoje, aby wyjątkami z Legionów Wroczyńskiego i drugim aktom Straszego Dworu zgotować hold Naczelnikowi. Wstrząsający był akt poświęcenia Mikolajka I przez Grzegorza XVI. Oskarżenie Makryny przywołało na pamięć całą gehennę udreki narodu pod jarzmem rosyjskim. — Następnym wyciek z Legionów ukazał personifikację Sławy, za którą idzie Mickiewicz. Pragnia Legionów, aby wywalczyły wolność dla świata ducha, ale nie rozumie go lud i ciska mu pod stopy. — Zjawia się personifikacja Myśli Polskiej i krzepi Wieszczka by doszedł do zwycięstwa.

W przerwie zabłysły przed teatrem, którego fasadę przybrano w płomiennego Orła Białego i herby stolic dzielnicowych sztuczne ognie. Zajaśniały Polsce znów gwiazdy; oby nie zgasły już nigdy!

Piłsudski jako naczelnik i wódz.

Z okazji przybycia naczelnika państwa do Poznania, czytamy w „Postępie“, co następuje:

Zanim przejdziemy do skreślenia działalności politycznej i strategicznej Naczelnika Piłsudskiego, przypomniemy tutaj kilka dat z jego życia. Urodził się w roku 1867 w Żulowie, niedaleko Świecian na Litwie z rodziny zamożnej, ale cała dusza oddanej ojczyźnie. Ojciec jego był komisarz Rządu Narodowego z czasów powstania r. 1863., ukrywał się musiał przed siewcami moskiewskimi, stryj zabity został w powstaniu, a babka i ciotka za opiekę nad rannymi powstańcami przesiedływały w więzieniu rosyjskim.

Rodzina Piłsudskich wywodziła się z książęcego rodu Ginetów, matka zaś jego pochodziła z starożytnej rodziny Billewiczów.

Młody Józef, wychowany w zasadach ofiarnej patriotyzmu, już jako uczeń gimnazjum objawiał nieustraszoną odwagę, organizując kółko samokształcenia się w dziejach i literaturze polskiej, chociaż za takie zbrodnie groziło wydalenie. Jako student uniwersytetu Piłsudski brał już otwarty udział w ruchu narodowym i socjalnym młodzieży akademickiej najpród w Charkowie a potem w Wilnie, za co już jako 20-letni młodzieniec zapoznał się z Sybiem. Tutaj Piłsudski wyrobił sobie odrębne zasady socjalizmu polskiego, który walkę o prawa ludu łączył z walką o niepodległość.

Na tem tle rozwijała się dalsza jego działalność.

Podczas pierwszej rewolucji rosyjskiej stał na czele bojówki socjalistycznej. W czasie wojny japońskiej chciał wywołać powstanie w Królestwie.

Kiedy Niemcy i Austria rozpoczęły wojnę europejską, Piłsudski zorganizował legiony, które wspólnie z mocarstwami centralnymi walczyły z caratem w imię Polski.

Większa część społeczeństwa polskiego w całej Polsce sprzeciwiała się od samego początku idei legionów, a w zarobku pruskim od Gdańska po Myślowice potępienie polityki aktywistycznej było powszechne.

Zdawano sobie sprawę z tego, że nie jest to wojna o Polskę, nie jest to nawet walka w pierwszej linii z caratem, ale że Niemcy powołując Austrię, napadły w zbrodniczy sposób na cały świat, chcą go zgnieść siłą brutalną i że imię Polski ma być użyte jako przynęta, aby wywołać ruch zbrojny w Królestwie w interesie ostatecznej niemiecizacji. Rozumiano u nas, że zwycięstwo Niemiec byłoby najfatalniejszą dla Polski katastrofą. Poimowano, że w wojnie wszechświatowej nawet carat rosyjski walczył w obronie swobody świata. Dlatego za nic nie chciano z haniebą sprawą Niemiec łączyć sprawę Polski szlachetnej. Myśl zaś, jakoby pod opieką państw centralnych powiodło się wytworzyć wojsko polskie, któreby mogło w danym razie bronić niepodległość nawet przeciw nim, nie brano wogóle poważnie.

Wydarzenia w zupełności przyznały słusność takiemu zapatrywaniu.

Tymczasem carat w ciągu wojny upadł. Zginął więc bezpośredni wróg dla Piłsudskiego. Postępowanie Niemców w Królestwie otworzyło mu oczy. Nie ważył się wtedy stanąć w otwartej opozycji do najeźdźców, a legionści odrzucili przy-

się. Piłsudski wielką omyłkę swego życia odpokutował w Magdeburgu.

Klęska Niemiec wyzwoliła Polskę, wyzwoliła Piłsudskiego. Rada regencyjna, korzystając z błędów gabinetu Świerzyńskiego, powierzyła Piłsudskiemu naczelnictwo.

Tutaj Piłsudski popełnił drugi błąd, powołując gabinet Moraczewskiego.

Ale doświadczenie kilkomiesięcznych rządów nauczyło go oceniać trzeźwo położenie. Na miejsce Moraczewskiego naczelnik powołał gabinet Paderewskiego. W polityce zewnętrznej bierze rozbrut z socjalistami, usuwając Kesslera i prowadząc kampanię na wschodzie. I wewnętrzna polityka orientuje się w podobnym duchu. Świeże stłumienie strajku robotników rolnych, za którym stanęła P. P. S. jest tego żywym przykładem.

Wobec tego Piłsudski zaprzeczć nie może, że w teraźniejszej dobie prowadzi politykę polską, patriotyczną i przezorną.

Z chwilą zebrania sejmu, zapowiadano przeciw Piłsudskiemu akcję. Tymczasem jednomyślnie sejm zatwierdził go w godności naczelnika. Od tej chwili Piłsudski stał się głową państwa uznaną przez naród, najwyższym jego mężem zaufania. Od tej chwili prowadzi daleko widzącą politykę na wschodzie. Zdobył Wilno, Mińsk i Bobrujsk, zdobył Dubna i Równego, oto jej etapy, a wskrzeszenie wszechnicy wileńskiej nadaje jej właściwy charakter.

Tą akcją Piłsudski kładzie ogromne zasługi około Polski, około Litwy i Białorusi, a gromiąc bolszewizm, około całej Europy. Z tych walk wynurza się jego program polityczny, związane z tym zwolonych krajów z Polską w dobrowolnej federacji, na który to program także koalicja gotowa się zgodzić.

Chociaż tedy dawniejsza polityka Piłsudskiego nie była po myśli naszego społeczeństwa wielkopolskiego, to teraźniejsza zasługuje na bezwarunkowe uznanie.

To też dzisiaj patrząc na działalność jego jako polityka i wodza, dumni możemy być z takiego naczelnika Państwa, jakim dziś jest dla Polski zmartwychwstałej Józef Piłsudski.

Najpilniejsze zadania na terenie międzynarodowym.

W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy następującą ciekawą korespondencję znanego pisarza p. Korab-Kucharskiego.

Godzina 6 i pół wieczorem. Za chwilę prezes Paderewski, który wczoraj zaletywie powrócił z Londynu, wyjeżdża do Warszawy.

— Panie prezie — zapytuję — jakież wrażenie pańskiego pobytu w Londynie, jakież rezultat konferencji z Lloydem Georsem?..

— Przedewszystkiem — odpowiedział p. Paderewski — czy panu wiadomo, jaki był cel mojej podróży do Londynu?

— Czyż nie sprawa Galicji?

— Nie — odparł premier. — Informacje, które, wiem, że zostały podane przez prasę, nie są zupełnie ściśle. Mowa była naprawdę między mną a Lloydem Georsem i o Galicji, ale cel mejs z nim konferencji był ogólniejszy.

„Chodziło mi między innymi o rozstrzygnięcie pewnych, niecierpiących zwłoki spraw, dotyczących wykonywania naszej armii.“

„Pod tym względem — mówił prezes Paderewski — żądania nasze osiągnęły zadosyćczynienie. Anglja zobowiązała się dostarczyć potrzebnych na przetrzymanie kampanji zimowej mundurów oraz brakującej jeszcze broni ręcznej.

„Pozatem zmuszony byłem omówić wiele spraw, które jutrzejszą uprawomocnienie traktatu wysuwa na plan pierwszy. Orientuje się pan przecież, jak ważny teraz dla Polski rozpoczyna się okres.

„Wszak nie wystarczyło traktat omówić i podpisać, trzeba go teraz wprowadzić w czyn. Każdy z podpisanych przez nas artykułów może się w praktyce przedstawić zgoła inaczej, niżbyśmy sobie tego życzyli, o ile nie będziemy czuwać nad ich realizacją.

„Tworzyć się teraz będą wszelkie komisje graniczne i plebiscytowe. Od ich składu, od ich ducha zależy w znacznej mierze przyszłość Polski. Do ich organizacji winniśmy przyłożyć rękę.

„Oczywiście mówiłem też z premierem angielskim o Galicji wschodniej. Ale ta sprawa, tak niesłychanie dla nas pod względem moralnym, politycznym i ekonomicznym ważna, nie jest jednakże tak bezwzględnie aktualną jak wszystkie sprawy w związku będące z jutrzejszą realizacją traktatu niemieckiego.

„Dlatego nie powinniśmy brać tragicznie fakt, że a sprawa nie jest jeszcze ostatecznie czarno na białym rozstrzygnięta.

„Pan wie, jak się ona ma: Francja, Włochy, Ameryka i Japonia są przeciwko wszelkiemu w Galicji wschodniej prowizorium, podzielając pod tym względem nasz punkt widzenia, że Galicja wschodnia powinna być polską na zawsze. Anglja ma w tej mierze inną politykę. Nie stawia ona jednak formalnego weta. Politycy angielscy szukają obecnie formuły kompromisowej. Dlatego uważam, że lepiej w danej chwili tej sprawy gwałtem nie przepychać. Gdy się ta sprawa „odłoży“, znacznie łatwiej dojdziemy do porozumienia.

„Ze swej strony jedyną zaznaczyć, że w żadnym razie nie zgodzę się na prowizoryczne przyłączenie Galicji do Polski. I ufam, że nie znajdzie się nigdy w Polsce żaden minister spraw wewnętrznych, któryby pod taką kombinacją położył swój podpis.

— Czy pan prezes powróci do Paryża? — zapytuje.

— Nie wiem, czy wróce — odparł Paderewski — i nie wiem, kiedy wróce. Wiem natomiast, że powinienem powrócić i że powrotem powróci jak najprędzej.

„Jak bowiem panu powiedziałem, zaiste ważne niesłychanie dla ojczyzny naszej rozpoczyna się chwila.

„Teraz właśnie rozstrzyga się, naprawdę nie na papierze, lecz na samym tere-

nie, na naszej żywej ziemi, sprawa Gdańska i Olsztyna sprawa Śląska i przyszłego rozwoju polskiej polityki ekonomicznej poprzez gdańskie terytorjum“.

Rabin pisze do Papieża.

„Allgemeine Zeitung des Judentums“ podaje za „Manchester Guardian“ następujący list rabina z Manchesteru: „Polska jest po większej części katolicka, więc egdowntwo musiałoby logicznym korelatem katolicyzmu być. Przypominam sobie list kardynała Vaughan'a, w którym oświadczył, że od Inocentego III wszystkie przywileje i bule ochronne zwolennikom kościoła wskazują, ażeby żydów nie napastywali, ich dóbr nie konfiskowali i swobody ich w sprawie wykonywania obrzędów religijnych i stosowania praktyk rytualnych w żaden sposób nie ograniczali. Te przyrzeczenia święte, czy obowiązują jeszcze? Nie mógłby Papież listu pastorskiego ogłosić, w którym polecał duchowieństwu, ażeby z kazalnicy głosiło ochronę żydów i w ten sposób kontynuował tradycję starą, która żydów w krajach katolickich stawia pod opiekę kościoła“.

Ma rabin pojęcie do czego służą kazalnice nasze! Zresztą jaki skutek wywarłyby kazania zalecające szczególną opiekę dla żydów mimo paskarstwa, pomimo ucieczki przed noborem do wojska (ci tłumacza za granicą ucieczkę swą „pro gromami“), pomimo przechowywania towarów w sklepianach synagogi w Warszawie za 50 000 000 marek, pomimo zaburzeń, które wywołują przez agitację bolszewicką i komunistyczną?

Niechaj rabini wzywają naszej żydów do uszanowania władzy polskiej, do spełniania obowiązków obywatelskich, do uczciwości wobec chrześcijan i do wszystkich innych rzeczy, których żyd tak chętnie omiata, a będzie im lepiej.

Z ruchu robotniczego w Polsce.

Od Zarządu dzielnicowego N. S. R. „Do'nej Wisły“.

Ponieważ w przyszłych dniach spodziewamy się przerwy komunikacyjnej, przypominamy przedtem wszystkim filjom aby niezwłocznie przystąpiły do swych obowiązków, których dotychczas jeszcze nie wypełniły i to:

1. Natychmiast zwołać posiedzenie zarządów filijnych, celem załatwienia obchodów za 3. kwartał. Składki winne być zaraz wysłane pod adresem Bank Związku Zarob. — Thorn, a formularz obrotunkowy, podpisany przez cały Zarząd filijny, natychmiast przysłać do biura — Grandenz, Ufastr. 14.
2. Klądzimy nacisk na to, by d. d. w. przesyłać filijni jak najpilniej wypo-

ra składek się zajęli i przypominamy, że nie wolno im przetrzymywać złożonych składek poza czas kadencyjny, który już upłynął, gdyż pieniądz złożony przez ogół jest również dla ogółu przeznaczony.

3. Donosimy, że z dniem 31. 10. zamykamy książkę kasową i do tego czasu powinny filje, wchodzące w rachubę z składek się uścić, w przeciwnym razie wystawiają sobie liche świadectwo w obec tych filij, które obowiązek swój już spełniły.

4. Zgłaszanie się po znaczki 50 fen. uważamy za zbyt czyste, gdyż z koloi filjom znaczki wysyłamy.

Grudziadz, w październiku 1919.
Wojciech Pawlak, prezes Ufastr. 14.
Klemens Suchożebrski, sekretarz Toruń Waldstr. 40.
Jan Rygielski, skarbnik Oberbergstr. 69.

Z Chodzieży donoszą „Dziennik w Bydż.“ co następuje:

Zebranie Narodowego Stronnictwa Robotników odbyło się w niedzielę, 19 bm. na sali p. Hirscha. Około 400 osób wzięło w niem udział. Przewodniczący d. J. Kozak zagał zebranie o godz. 1 i przywitał obecnych. Po odczycaniu protokołu zabrał głos druh Łaczkowski z Bydgoszczy i w treściwym przemówieniu dał pogląd na dążenia naszej organizacji. Mówca nadmienil, aby to słowo „pan“ i „paniczek“ z kol robotniczych całkiem wykreślić, ponieważ myśmy wszyscy jednej matki synowie i z jednej krwi polskiej pochodzimy. Najpierw obowiązkiem każdego robotnika i każdej robotnicy jest łaczyć się pod ten sztandar robotniczy, który zastępuje wszelkie warstwy robotnicze, abyśmy nie wpadli znów w te same kajdany kapitalistyczne, w których przed laty cierpieć musieliśmy. Mówca mówił też o ogólnym położeniu. Następnie wywazała się ożywiona dyskusja. Wszyscy zgodzili się na to, aby na fundamencie religijnym wspólnie pracować dla wzmocnienia odrodzonej ojczyzny, a nikać nam należy wrogo usposobionych bolszewickich agitatorów. Przy końcu zebrania podziękował przewodniczący w imieniu Nar. Str. Rob. mówcy z Bydgoszczy za pouczającą przemowę. — Następnie zagał druh Robowski wiec Zjednoczenia Zawod Polskiego, na którym także referował druh Łaczkowski z Bydgoszczy o organizacji zawodowej robotniczej i przedstawił położenie robotnika rolnego kórw w przyszłości lepiej zapłaty spodziewać się może. Zjedn. Zaw. polskie jest jedynym miejscem, w którym uzyska robotnik oparcie w zarobkowych i innych robotniczych sprawach. W wolnych głosach stawiono rozmaite zarządzenia, na które druh Ł. wyrażenia dawał. Potem zamknął przewodniczący druh R. wiec. Wicowiczy z wielkiem zadowoleniem się rozszeli. Drzewicki, sekr. N. Str. R.

Zjazd prezesów filji Narod. Str. Robotn. W najkrótszym czasie zamierzamy urządzić zjazd prezesów filji N. S. R. z dzielnicy poznańskiej.

Każda filja do 500 członków wysyła jednego delegata, ponad 500 członków dwóch delegatów.

Upraszamy przeto wszystkie zarządy filijne, o jak najprędze przysyłanie nam następujących szczegółów:

1. kiedy filja została założona,
2. ile obecnie ma członków,
3. skład obecnego zarządu, z dokładnymi adresami, w których jest podana miejscowość, poczta i powiat.

Każdej filji, od której otrzymamy powyższe szczegóły, przysyłamy porządek obrad oraz termin zjazdu i kartę legitymacyjną.

Zarząd dzielnicowy N. S. R. na Poznańsk. Nader. Cizsak.

Brak mieszkań w Poznaniu.
„Prawda Poznańska“ pisze:

Radcy miejskie, jak i gminie w Niemczech wybrały komisje, celem należytego zbadania każdej kamienicy, każdego mieszkania, czy odpowiada liczbie rodzinnej, aby można jak najlepiej zarządzić braki mieszkań.

Tu w Poznaniu nie wiele pod tym względem się czyni, o czem świadczy następujący wypadek:

Szukamy mieszkania i znajdujemy ra Wielkich Garbarach nr. 40 opróżnione całe pierwsze piętro. Prosimy domowego o pokazanie nam tych ubikacji. Wchodzimy i liczymy 7 pokoi i dwie kuchenki ale w takim stanie, jakby tam mieszkali nie ludzie: tylko dwa pokoje są jeszcze przyzwoite.

Pytamy o cenę dzierżawy — 3500 marek odpowiada domowy.

Jak to? — pytamy: Trzy tysiące pięć set marek? Czy właściciel mieszkania to każe wyporządzić? Nie! — odpowiada domowy. Ponieważ wyczyścił, ani naporządzić nie każe na swój koszt, dlatego to piętro i u dołu jeszcze 3 pokoje i kuchnia stoja już od 1 kwietnia r. b. próżno.

Nie da wyszykować i żąda wzrost paskarskich cen. A jeżeli się znajdzie ktoś głupi, że te brudy kupi i oczyści, to gotów taki właściciel jeszcze z pięćset marek podnieść.

W końcu zaś wskazując na wysoką dzierżawę, będzie chciał właściciel dom cały dobrze sprzedać, bo już obecnie siedzi w Szamotłach.

Ot oidea obrazek ze stu. Jakie naprawdę w mieście i na prowincji istnieją.

A co władza na to? Radzi, ale nie czyni, bo to u nas w modzie — dość mówić, a mało czynić.

Straszny Dziadunio.

Powieść Marij Rodziwiczównej.

(4) (Ciąg dalszy.)

Szedł wzdłuż muru, zagłądając czasem do wnętrza. Wszędzie był pusto. Ruch skupiał się na gospodarskich dziedzińcach, po szpalorach ogrodu, które mijal, świergotaly ptaszki i brzęczały pszczoły, ogaród był jak zaklęty.

Tak idąc, obszedł połowę fortyfikacji, wydosłał się z obrębu sadu, okrążył park nad rzeką. Gaszcze nieprzebyte zastanial mu widok do środka, gdy nagle nad samą wodą ziarodziło mu drogi sploty brzoź płaczących i zabiegł mu przed oczy grobowiec familijny, świecący białymi ścianami i nieco dalej stara kaplica, uwleńczona krzyżem. Chłopiec zatrzymał się.

Dzieciństwo mu stanęło jak żywe przed oczyma; i matka, i ojciec, którego znalazł tylko z napisu na grobowym kamieniu, i przechadzki po parku.

Jeszcze w ostatniej chorobie mówiła matka, jak leżał, że nie zobaczy grobowca w Tepeciu, że się nie położy w grobie obok trumny męża, i ta skarga ozwała się po latach w sercu syna staroty.

Poleżyć ją daleko na obym cmentarzu: jak zawsze, tak w spełnieniu tego ostatniego jej pragnienia, stał na przeszkodzie dziad Polikarp.

W Hieronimie zagrała krew, wszystkie krzywdy i bóle ożyły we wspomnieniu

i wnet duma ofiary ozwała się gwałtownie: „Po co iść do tego starca bez serca? Po co przestępować nogę tego domu, który powinien być dla niego rodzinnym, a był wrogiem?“

— Zajdę do grobu, za ojca się pomodłę i wrócę! — zamruczał, przeskakując mur.

Krypta była otwartą, w półcieniu świecily napisy na zapelnionych niszach; puste czerniały ponuremi otworami, cz. ty na lokatorów.

Obok grobowca szemrała Krycia, wązkim strumikiem zbiegając ku rzeczce; zresztą nic nie przerywało ciszy.

Hieronim uklął na kamieniach i zaczął odmawiać pacierz.

Wtem z ogrodu doszedł jęgo uszu krok dwóch ludzi i cicha rozmowa. Słów nie rozpoznał z powodu szmeru strumienia i nie ruszył się z miejsca.

Po chwili rozmowa ucichła, krok się zbliżył, ale już pojedynczy i czarny cień stanął u wejściu do grobu.

Student podniósł oczy.

Wchodzący był to człówek obrzymiego wzrostu, ubrany w samodziałową kapotę i jałownicze buty. Krótki ściety, biały jak mleko włos, pokrywał głowę, twarz była opalona, chuda, z wyrazem kamiennej ostryści. Potęgowały ten wyraz brwi obrzymie, krzaczaste, złączone prawie z sobą, z pod których wyglądały zmrużone siwe oczy, przenikliwe i świdrujące w spojrzeniu, i w elki, i siwe włosy, spogładające po łafarsku w dół.

Przestąpiwszy próg, starzec zatrzymał wzrok na Hieronimie przez sekunde, potem na napisie grobu, u którego on kleczal, a potem przeszedł nim cały rząd katakomb. Nareszcie oparł się oburącz na desce, zakłóconej srebrnym toforem i, jakby czekał końca modlitwy chłopca, pozostał nieruchomy, zagradzając mu drogę.

Hieronim odmówił wszystkie wiadome sobie pacierze, a widząc, że cierpliwością nie zwycięży, wstał, żegnając się poboznie.

Starzec się wyprostował jednocześnie.

— Dla czego to wchodzisz przez mur, mój młody panie? — zagadnął bez żadnego wstępu.

Bo ni nikt bramy nie otworzył — odparł student.

— Jakże wam na imię i czego tu chcecie?

— A wam co do tego? — zapytał hardo Hieronim.

Błyskawica przeszła przez oczy starca.

— I bardzo mi do tego, bom tu pan!

— A, to przepraszam! Hieronim Białopiotrowicz mi na imię, a przy tym grobie pomodlić się mam wszelkie prawo! Dla tego tu jestem.

— Może też znajdziesz słusznem z dziadem się przywitać po modlitwie za ojca?

— I owszem. Dziad mi daruje niegrzeczną odpowiedź. Nie wiedziałem, do kogo mówię.

— Doprawdy! Ze znajomością wcale się nie spieszyłeś. Czy mam obecną bytność twoją uważać za wypełnienie wezwania?

— Tak; wcześniej być nie mogłem. Teraz służę dziadusiowi, jeśli jestem potrzebny.

— O usługi nigdy nie proszę. Miałem wówczas interes do ciebie, spóźniłeś się.

— Bardzo mi przykro; byłem zajęty. — Wiem patronowaniem temu dziecku, córce zbrodniarza i nierządniczy. Nasienie wiele obiecującej rośliny.

— Ta filantropia nie daleko cię zaprowadzi. Dziewczyzna gdy dorośnie, odda ci kamieniem za chleb — mówił dalej z wyrażeniami chęcią rozdrażnienia wnuka.

— Może być, ale to moja osobista rzecz. To żaden interes.

— Ach, tak, wiem, że jesteś tu za interesem, i to nie osobistym. Jest tu druga niepotrzebna filantropia. Może wstąpimy do domu?

— Jeżeli dziad mówi, żem się spóźnił, to może odiaść zaraz.

— Pójdźesz ze mną, bliźniaku a odjedziesz, gdy cię odprawię! — odparł stary, miądżąc go spójrzeniem.

Jak kula o pancierz, śliznęł się rozkaz i wzrok o niefrasobliwą naturę chłopca. Zaśmiał się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

To też właściciele kamienie na wysięgi podwyższają dzierżawę. Pytano się o cenę za stojące mieszkanie do wydzierżawienia na Górzkiej ul. 39a (właściciel domu Wojciechowski) — 1300 marek odpowiada. Było to mieszkanie o trzech pokojach i kuchni. Gdy od wychodzących dowiedział się inny, że mieszkania nie wzniosło za drogo, poszedł sam i pyta o cenę. Ale po pięciu minutach zjadł już gospodarz 1400 marek t. z. że w pięciu minutach podnosi p. Wojciechowski mieszkanie o 100 marek w cenę.

Jezeli tak sie dzieje, to czas najwyższy, aby urząd ugody dzierżawy przestał istnieć na papierze, ale zabrał się do czynu. Obywatel bezdomny.

Z różnych stron Polski.

Świecie. W niedzielę odbył się po nabożeństwie na sali zamkowej wiec informacyjny. Przemawiali pp. Wojnowski, Różycki, Städtmann i inni. Wieceownicy wypełnili salę po brzegi i z przemówień wynieśli jak najlepsze wrażenia.

Grudziądz. Sześciogodniowy kurs dla tymczasowych sil pomocniczych nauczycielskich rozpocznie się w Grudziądzu dnia 5 listopada r. Obłata kursu wynosi 75 marek, które zapłacić trzeba naprzód. Uczestnicy kursu mogą po pomyslnym wyniku egzaminu być ustanowieni jako sily tymczasowe pomocnicze szkół ludowych z pensją około 400 mk. miesięcznie.

Zelgoszcz, pow. starogardzki. W ubiegły piątek, 24 bm., po południu pochwyliła Straż Ludowa z Zelgoszczy paskarzy, jadących przez wioskę samochodem, obładowanym 8 centnerami pięknej maki pszennej, która ci chcieli wywieźć do Berlina. Makę obłożono aresztem.

Czarnylas. We wtorek przed południem jakiś zbrodniarz w kościele tutejszym otworzył tabernakulum i w zakrytej szafce świętą, w której są schowane kielichy. Postój św. nie ruszył. Jeden kielich postawił w kącie w zabryjsji. Niezawodnie został przy swej robocie spłoszonym, gdyż nie z sobą nie zabrał.

Kościerzyna. Zimowa szkoła rolnicza została przejęta przez tutejszą władzę polską, która zastępuje ks. Kownacki jako delegat polski przy landratrze kościerzyskiej i p. Lński jako burmistrz Kościerzyny.

Biskupice. W lesie bułzińskim postrzelił myśliwy zamiast lisa drugiego myśliwego, syna gospodarza rolnego Schrabla, strumem w głowę. Zraniony umarł w kilka godzin skutkiem odniesionej rany.

Inowrocław. Zakład fabryczny Tow. Akcyjnego H. Cegielski w Inowrocławiu został przeniesiony w tych dniach do własnego gmachu, pobudowanego przy ul. św. Ducha nr. 27. Posiadłość ta, składająca się z nr. 25—29, wykupiono częściowo od Niemca Albrechta, a resztą od p. Czarnowskiego z Chicago. Nowy zakład fabryczny jest nowoczesnie urządony i pozostałe nadal pod kierownictwem p. Fr. Steina.

Poznań. W drukarni Katolickiej zaczął wychodzić „Włościanin“, tygodnik polityczny, społeczny i oświatowy, będący organem „Zjednoczenia Włościan“. Według oświadczenia redakcji tego nowego pisma, przeznaczony jest ono odniesieniu stanu Włościańskiego oraz dobru Ojczyzny, to też życzyć mu należy pomyslnego powodzenia

Polityka.

Szczecin w czasie blokady.

Od czasu zawieszenia blokady na Bałtyku znajdują się unieruchomionych w porcie szczecińskim 59 różnych statków. Około 1000 marynarzy pozostało bez pracy i 500 robotników portowych. Wszelki ruch handlowy ustal. Zalewają tylko dwa parowce z śledziami holenderskimi przybywają do portu raz w tygodniu.

Delbrück prezydentem sądu Rzeszy.

Prezydentem sądu Rzeszy pono ma zostać posekretarz w ministerstwie sprawiedliwości Delbrück.

Bitwa litewsko-niemiecka.

„Deutsche Tagesztg.“ donosi, że wojska litewskie zaatakowały sily niemieckie generała Ebarhardta. Odziałami litewskimi dowodzili oficerowie angielscy.

Przewóz materiałów wojennych do M tawy Według doniesień „Vorwärts“, zdybano w Berlinie i innych miastach Rzeszy

cały szereg agentów niemiecko-rosyjskiej armji bałtyckiej, którzy potajemnie przewozili w większych ilościach materiały wojenne dla wojsk niemiecko-rosyjskich w krajach nadbałtyckich.

Napad Tatarów na Europę.

Wobec ostatnich postępów Judenicza pod Petersburgiem i Denikina w kierunku Moskwy bolszewicy zamierzają zwołać wielki kongres sowjetów i zaproponować przeniesienie rządu bolszewickiego do Ufy, w Rusji wschodniej, lub nawet do Turkestanu. Z nowej siedziby zamyslają bolszewicy natenczas rozpocząć akcję szerołą, zmierzającą do zorganizowania szeregów tatarskich i mongolskich. Piordy te chcą następnie zuzyc dla inwazji do Europy. (Journal de Geneve).

Francuska flota handlowa

ma być znacznie powiększona. Ministerjum odbudowy przemysłowej ma się do tego przyczynić. Przystapiono juz do programowej budowy floty, obejmującej 4 okręty o pojemności 3100 — 3500 t. p. Prace podzielono na różne warsztaty okrętowe.

Wyklicie 50 czeskich księży.

Podług „Berl. Lok. Anz.“ praski arcybiskup ekskomunikował 50 księży, którzy się pożeniłi mimo zakazu dalej swe funkcje kapłańskie sprawiali. Liczność 1400 wsi poparła zniesienie celibatu w Czechosłowaczynie i wysła w tej sprawie petycję do papieża.

Plebiscyt nad Renem.

„Temos“ w artykule wstepnym domaga się, aby Niemcy nadreńscy otrzymali możność wyrażenia swych pragnień politycznych za pomocą plebiscytu wbrew zamiarom rządu berlińskiego. Jednocześnie w artykule podkreślono starania Anglij o zagarnięcie w swe ręce handlu z Niemcami.

Na listopad i grudzień

czyli ostatnie dwa miesiące w roku bieżącym zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej poczcie i u poszościcieli naszych. Przedpłata na dwa miesiące juz z przynioszeniem gazety przez listowego do domu wynosi 3,32 mk. W interesie sprawy ogólnej, a zwłaszcza sprawy ludu roboczego na wychodźwie, prosimy Szanownych Czytelników o zajęcie się agitacją za „Wiarusem Polskim“, który w każdej rodzinie polskiej znajdować się powinien

Z różnych stron.

Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych przysly numer „Wiarusa Polskiego“ wyjdzie z datą na poniedziałek.

Ograniczenie opalu w pociągach osobowych. Dyrekcja kolei w Essen donosi: Także w czasie nadchodzącej zimy ogrzewanie wagonów osobowych musi zostać ograniczone wskutek braku węży przynoszących ciepło oraz dla oszczędzenia zapotrzebowania opalu. Podóżni zechcą przeto w interesie własnego zdrowia zabierać ze sobą odzież ciepłą, dery itp. przedmioty.

Bochum. Przeszło 3500 centnarów różnych towarów przeznaczonych na pasek, obłożyl aresztem miejski komisariat gospodarczy w czasie od 6 maja do 25 października. Na poszczegolne przedmioty przypada 2536 centnarów ziemiaków, 152 centnary maki, zboża, 294 centn. mięsa, kielbas, okrasy i szynek, 108 centn. jarzyn strączkowych i innych towarów spożywczych, 413 centn. mydła, 2 krowy i 7 wieprzy, 1600 papierosów, i 172 par obuwiu. Wszystkie przekazano do publicznego użytku. Równocześnie stwierdzono sadownie, że kar w gotówce zapłacić musieli paskarze około 28 500 mk.

Bochum. W drugim dniu toczonego się procesu o paskarstwo maki i chlebami, zaimował się sad dalszymi wysłuchami oskarżonych. Pomiędzy innymi oświadczył piekarz Schaefer, że zarobione pieniądze oraz otrzymane znaczki dwa razy wrzucił. W miejskim urzędzie żywnościowym w oddziale wydawania znaczków panował brak odpowiedzialnej kontroli.

Herne. W zakładzie kopalnianym „Fryderyk Wielki“ wpadł robotnik Józef Tomaszewski w kocioł napełniony benzyną, w którym się udusił

Z Gelsenkirchen-Ueckendorf donoszą nam, że w niedzielę wieczorem, zakradli się jacyś rabusie w obery p. Serres, przy ulicy Buelowstr. w czasie zabawy tamtejszego Sokola do szafy Towarzystwa św. Antoniego, skąd skradli 4 szerry, 3 paski, 6 par rękawiczek, 4 napisy dla porządkowych i sznur drogocenny od sztandaru. Razem wynoszą kosztą około 800 marek. Na razie zlodzieji nie wysledzono. U szafy gwałtem poodrywano zamki. Spodziewać się należy, że policja, której oddano sprawę, zlodzieji zdoła wysledzić.

Langendreer. Gmina tutejsza zamówiła u pewnej firmy w Duisburgu za milion marek okrasę po 7,50 mk. za funt

Castrop. Niepłatnym członkiem magi stratu tutejszego, został pomiędzy innymi wybrany także Polak górnik druh Maćkowiak.

Steele. W podziemiach kopalni „Eintracht Tiefbau“ zaspanych został obrywającym się kamieniami dwóch wózkarzy. Zpod gruzów wydobyto juz trupy

Dinsaken. W pobliskim Lebergu znaleziono w mieszkaniu z przerniętem gardłem 80 letnia wdowę Haag. Morderca ukradł 2300 mk i zbiegł.

Dortmund. W podziemiach kopalni „Tremonia“ w Dortmundzie powstał pożar; dwóch górników zachorowało na otrucie gazami. Bieg zakładu nie został wstrzymany.

W czasie pożaru na kopalni „Freier Vogel i Unverhofft“ zadusili się w czasie pożaru wskutek trujących gazów sztygar Herzog i górnicy Becker i Meissner; dwóch innych pracowników zostało ciężko pokaleczonych.

Buer. Na południowym dworcu obłożyl władze aresztem 100 centnarów ziemniaki, przeznaczonych dla handlu paskarskiemu.

Dyseldorf. Nadburmistrzem miasta Dyseldorf mianowanym został dotychczasowy burmistrz Dr. Koeltgan, z Dortmundu.

Elberfeld. W mieście tutejszem sprzedano 150 miechów kawy, przeznaczonej na pokatny handel, sprzedając ją po 5 mk. za funt.

Berlin. „Berl. Lokalanz.“, a za nim inne gazety donoszą, że w całej Polsce zaprowadzono kare chłosty. Bardzo w to watpimy. Przydalyby się natomiast baly wszystkim tym redaktorom którzy podobne banialuki w świat puszczała.

Ostatnie wiadomości.

Wielka eksplozja amunicji w Niemczech.

W wielkich skladach amunicji w Brelich pol Munsterlager nastapil straszny wybuch złożonych tamże w dużych ilościach granatów gazowych i amunicji. Eksplozja była tak gwałtowna, że w okolicznych miejscowościach powypadaly z domów wszystkie okna i drzwi.

W przededniu generalnego strejku w Hiszpanji.

„Daily Express“ dowiadują się z Madrytu, że rząd hiszpański wobec corazciego strejku generalnego robotników zniósł wszelkie gwarancje konstytucyjne na dzień 3 listopada.

Położenie wojska bolszewickiego.

Położenie bolszewików staje się z każdym dniem okropniejsze. Pogłoski o postępkach wojsk gen. Judenicza wywołują straszną panikę w szeregach bolszewickich. Wielki okręt bałtycki będący w posiadaniu bolszewików, splonął doszczetnie 17 bm przybył na front Troickij specjalnym pociegiem z Moskwy. Obozy obojga rleci powołano do służby wojskowej. Również zacięgnięto niezdatnych do noszenia broni w wieku od 17 do 40 lat, tworząc z nich kompanie robotnicze. Bolszewikom brak węgla i drzewa, również srodki żywnościowe nadchodzą z Moskwy w bardzo szczupłych ilościach. Z nastaniem zmierzchu nnie wolno nikomu ukazywać się na ulicy pod karą śmierci.

Nowa komisja wojskowa w Gdańsku.

W tych dniach przybyło do Gdańska nowa komisja wojskowa składająca się z 3 oficerów francuskich, którzy natychmiast po przybyciu porozumiewali się z miejscowymi władzami wojska niemieckiego.

Nowy podział prowincji niemieckich.

Po zatwierdzeniu ogólnego pokoju nastąpi podział pozostałych przy Niemczech

byłych zaborów praskich. Pozostałości z Księstwa Poznańskiego przypadną do Śląska i Brandenburgji.

Rozruchy nad Saarą.

Szczupłe wiadomości nadchodzą z okolic okupacyjnych zwłaszcza z Alzacji i Lotaryngji, gdzie podobno często następują rozruchy.

Zderzenie pociągów.

Erfurt, 30. 10. Na dworcu Neudienhof najechał wczoraj pociąg osobowy przybywający z Gothy na pociąg towarowy. Zderzenie było tak silne, że 3 osoby poniosły śmierć, 8 ciężkie rany, a 80 lżejsze okaleczenia.

Zatopienie kopalni.

W kopalni „Graf Franz“ wody kopalniane przerwały tany i zalaly te kopalnie, skutkiem czego maszyny stanely. Z zalogi nikt nie poniósł szkody. Robotników rozdzielono na inne pola kopalni. Prace około usuniecia szkód są podjęta, lecz trwają najmniej kilka dni.

Baczność urzędnicy Polacy!

Dla urzędników Polaków zatrudnionych w wszelkich urzędach odbędzie się z poręki Komitetu Wykonawczego w sobotę, dnia 1 listopada o godzinie 2 w Domu czeladzi katolickiej (Katholisches Gesellenhaus) w Herne, Nowa ul. **nadzwyczajne zebranie** w sprawie wymiany objęcia urzędów w Polsce. Warunki objęcia jak pensje i. t. d. będą na zebraniu przedstawione.

Uprasza się dla tego wszystkich urzędników Polaków, pełniących służbę w niemieckich urzędach, by raczyli w powyższym zebraniu wziąć udział. Przemawiać będzie pełnomocnik z Podkomisarjatu z Gdańska.

Zarząd Komitetu Wykonawczego.

Baczność Zarządy filijne

Narodowego Stronnictwa Robotników.

Jak wszystkim wiadomo, od przeszłej niedzieli 26 października r. pociągi w niedzielę nie kursują. Jak to długo potrwa niewiemy jeszcze, a widoków niema, ażeby wnet zmiana nastąpiła. Dlatego zwracamy uwagę szan. Zarządom, że tak długo jak blokada kolejowa trwać będzie, na wiecie i zebrania gdzie referentów żądacie, możemy ich tylko do tych miejscowości wysłać, do których referent może tramwajem dojechać, natomiast do odległych miejscowości nie jest możliwym referentów wysłać. Ale starać się będziemy, ażeby uwiadomić członka filji susie-lniej, ażeby mógł zastąpić zebranie albo wiec w pobliżu się odbywający, ale pod tym tylko warunkiem, jeżeli się tego potrzeba okaże.

Zarząd N. S. R. w Niemczech.

Wielki wiec w Bochum

odbedzio się w Uroczystość Wszystkich Świętych o godz. 2 po poł. na sali Domu Czelađi katolickiej, przy ulicy Marijskiej. Na wiecu wygłoszone będą następujące referaty:

1. Ogólne położenie ludu roboczego tu na obczyźnie i w kraju.
2. Nasza młodzież.

Uprasza się Szan. Rodaków i Rodaczki z Bochum i okolicy o liczny udział w wiecu, a zwłaszcza młodzież dorastającą szczerze wzywamy o przybycie na powyższe rozprawy!

Cześć Ojczyźnie!
Zarząd Nar. Stronn. Rob.

Wykłady Uniwersytetu Lud. w Bochum.

W sobotę, dnia 1 listopada przypada uroczystość Wszystkich Świętych. Dla tego wykłady akademickie odbędą się tylko przed południem o zwykłym czasie, na co Szan. słuchaczom zwracamy uwagę.

Zarząd N. S. R. w Niemczech.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i arkład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H. Bochum

Rodacy, Rodaczki na obczyźnie

urodzeni w powiecie sztumskim, liczący ponad lat 20, podajcie wasze dokładne adresy w celu przybycia na głosowanie.

Adres:

Rada Ludowa Sztum (Stuhm Wpr.)

Koszta podróży oraz straconego zarobku będą zwrócone.

Mieszkańcy powiatu sztumskiego, podajcie nam dokładne adresy krewnych i znajomych, mieszkających na obczyźnie a urodzonych w powiecie naszym dla sprawowania ich na głosowanie.

Rada Ludowa Sztum (Stuhm Westpr.)

Biura nasze

Wydział techn. i Urząd elektryfikacyjny przeniesione zostały z dniem dzisiejszym z Sopot do Torunia, Leśna 15 (Waldstr. 15).

Podkomisarjat na Prusy Królewskie Gdańsk.

Bacność Herne!

Wielki wiec agitacyjny urządza filja Narodowego Stronnictwa Robotników w Herne-miasto w niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 2 po poł. u p. Kocerki, na który się wszystkich rodaków zaprasza my. Mówca zamiejskowy. Na porządku obrad pomiędzy innymi sprawozdanie z rady miejskiej. (2) Zarząd.

Bacność Dyseldorf.

Donosimy uprzejmie, iż Tow. Czyt. Lud. urządza wiec oświatowy w sobotę, dnia 1 listopada rb. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Im Römer“, przy ul. Klostornej 118. Mówca zamiejskowy. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność powiat Becklinghausen.

Zebranie nauczycieli i nauczycielek z całego powiatu odbędzie się w sobotę, dnia 1 listopada rb. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Winforta, Paulus ulica.

Uwaga. Komisję szkolną powiatową uprasza się o godz. 1 w wyżej wymienionym lokalu.

Uprasza się nauczycieli i nauczycielki zabrać ze sobą odpowiednią legitymację. Za radę powiatową:

M. Wodniński.

Bacność Gelsenkirchen-Ueckendorf.

Wielki wiec oświatowy z Jona N. S. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 2 listopada rb. o godz. 1 po poł. na sali p. Kruzego dawniej Alwermann, Süd ulica 173. Referent przybędzie z Bochum. O liczny udział Rodaków i Rodaczek prosi Zarząd.

Nar. Stron. Rob. filja w Grullbad

Wesołote, dnia 1 listopada rb. o godz. pół 11 przed poł. odbędzie się miesięczne zebranie na sali p. Hasselmann, na które się członków i członkinis zaprasza. Zarząd.

Bacność Gelsenkirchen-Schalke!

Wielki wiec robotników wszelkiej waretwy odbędzie się w sobotę, dnia 1 listopada o godz. 3 po poł. u druha Waniora, Ost ulica 4, na który wszystkich Rodaków zapraszamy. Mówca zamiejskowy.

Oddział górny, Z. Z. P.

Bacność Westerholt!

Zebranie Kola śpiewu „Kiliński“ odbędzie się w niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 2 po poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność Barendorf.

Wiec Narodowego Stronnictwa Robotników odbędzie w niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 4 po poł. na sali p. Husinga, przy Kohlen ul., na który się wszystkich Rodaków i Rodaczki zaprasza. Referent zamiejskowy. Zarząd.

Bacność Rodacy w Rentfort-Zweckel i okolicy!

Wielki wiec oświatowy polityczny odbędzie się dnia 1 listopada rb. o godz. 11 przed poł. na sali p. Kiekenberga w Zweckel, Feldhausenerstr. Mówca zamiejskowy. O liczny udział prosi Komitet miejscowy.

Filja N. S. R. w Oberhausen I i Alstaden urządza wiec wspólny w niedzielę, dnia 2 listopada rb. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Łapy, przy Alstader ulicy. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.



Komitet Towarzystw w Lünen

podaje wszystkim Rodakom w Lünen do wiadomości, iż we wtorek rano o godzinie 7 zmarł członek Towarzystw naszych

śp. Jan Pawlus

w 82 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31-go października o godzinie 8 i pół z domu żałoby przy ulicy Münsterstr. 123, Wethmar.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Zarząd.

Kalendarz zebrań

Narodowego Stronnictwa Robotników

na sobotę, dnia 1 listopada rb. (Wszystkich Świętych).

Dahlhausen wiec o godz. 2 u p. Wenera, Bahuhofstr.

Essen zebranie o godz. 10 u p. Schmeltra, Pferdelastr.

S.-Börnig zebranie o godz. 10 u p. Markmanna.

B.-Eigen zebranie o godz. 10 u p. Hofmanna, Gladbeckerstr.

Wiemelhausen wiec o g. 3 u p. Schmied, Brönschederstr. 40.

H.-Obermarloh wiec o g. 1 u p. Minhorsta, Kampstr.

Hab'ngorst nadzwyczajne zebranie o godzinie 10 u p. Huberta.

D.-Neuenkamp zebranie o godz. 2 u p. Stembera, Essenbergerstr. 49.

Wiec okregowy na Okreg Buer o godz. 3 u p. Kampmanna w Buer, Essenerstr.

Konferencja okregu Dortmund o godz. 2 w Dortmund, Reńska ul. 128 u p. Słaboszewskiego.

Zarząd Nar. Stron. Rob.

Bacność Oberhausen!

Podajemy naszym członkom filji koksarzy Z. Z. P. do wiadomości, iż nastąpiła zmiana w zarządzie, ponieważ nasz druh prezes Józef Kurkownik powraca w strony ojczyste również. Druh Szczepan Berger już się tam znajduje. Obraliśmy nowy zarząd: druh Walenty Markowiak prezes, druh Marcin Stelmazzyk skarbnik i druh Marcell Kamiński sekretarz. Zarząd.

Bacność Rodacy w Brauck-Buttendorf!

W sobotę, dnia 1 listopada urządzamy uroczystość „Zmartwychstania Polski“ uroczystość połączona z bardzo pięknym teatrem pod tytułem „Królowa Jadwiga“. Deklamacje i występy Kola śpiewu Sienkiewicz. Mówca zamiejskowy. Początek o godz. 5 po poł. na sali p. Stens, Land ul. Rodacy, pokażmy, że umiemy uczcić chwilę tak ważną dla nas, biorąc udział wszyscy co do jednego w tej uroczystości. Wszystkich bez wyjątku zaprasza Komitet Tow.

Tow. św. Jana Chrzciciela w Zweckel donosi szan. członkom oraz Rodakom zamieszkałym w Zweckel i okolicy, iż w piątek przybędzie do kościoła parafjalnego w Zweckel Wielb. O. Fromenty. Społobność do spowiedzi św. Jest w piątek od godz. 4 po poł., a w sobotę od godz. 6 rano. W uroczystość Wszystkich Św. przystępuje Tow. św. Jana Chrzciciela o godz. 9 na polskiej Mszy św. do wspólnej komunji św. O liczny udział w nabożeństwie i spowiedzi św. prosi Zarząd.

Bacność Marten!

Lekcja pisowni polskiej odbędzie się w sobotę, dnia 1 listopada rb. po poł. o godz. pół 3 na sali p. Kortmanna. Po lekcji pisowni odbędzie się zaraz zebranie Tow. Czyt. Lud. w tej samej sali. O liczny udział w lekcji i zebraniu prosi Komitet Tow. C. E.

Ważne dla wyjeżdżających Polaków!

Zaraz na sprzedaż lub na wymianę: posiadłość handlowo-ogrodnicza w mieście z 33 000 mieszkańców. Dom mieszkalny, stalnia, 3 małe oranżerie z ogrzewaniem kotłowym, wszystko masywne, 120 okien na zagony nawozowe. Drzewa laurowe i rośliny dekoracyjne, 1 1/2 morgi ziemi z kwiatami lodygowymi. Cena 30 000 mk. Wpłaty 15 000 mk. Wpłata jednakże tylko w Niemczech. H. MÜNCHBERG, ogrodnik handlowy, Inowrocław.

Bacność! ← Hamborn i okolica → Bacność!

Okreg X. Związku Polek w Niemczech zach.

urządza w niedzielę, dnia 2 listopada rb. na sali pana Litkowskiego (dawniej Brink) ul. Albrechtstr. w Hamborn-Bruckhausen

dobroczynny wieczorek

z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana będzie sztuka:

„Chata za wsią“

dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami pod reżyserją druha L. Swiderskiego.

Otwarcie kasy o godzinie 4 po południu. Początek punktualnie o godzinie 5 i pół.

Cześć Polkom!

Zarząd.

Uwaga: Ponieważ czysty zysk z wieczorku przeznaczony na dobre cele, przeto prosimy wszystkich Rodaków i Rodaczki z całego Hambornu i okolicy o liczne poparcie dobrej sprawy.

Bacność Towarzystwa na obczyźnie,

które sobie życzą

opłatków

niech zamówienia nadesłać do 15 listopada rb.

Adam Michczyński,

Gelsenkirchen, Bergmannstr. nr. 49.

Póki zapasy starczą

sprzedaje:

Białe płócienka na ko-

szule ubrytow. po 6.80

Niebieski neseł 80 cm.

szeroki nadzwyczaj do-

brzy gat. po 7.45 za metr.

Płócienka na fartuchy

w rozmaitych ładnych

wzorach m. tr. po 9.50,

13.50 i 15.50 za metr.

Barohan popie sty

..... po 7.90

Na suknie i bluzki ład-

ny towar w kratkę

..... po 30.50

Świetny garnunek na

suknie 100 cm. szeroki

..... po 19.50

Rybs ledwablaty czar-

ny i granatowy 10 cm.

szeroki .. po 39.00

Czysty wełniany ciężki

szewiot 120 cm. szer. 45.00

Na ubrania męskie i dla

chłopców 140 cm. szeroki towar

po 19.00 mk. za metr. 140 cm.

szeroki ciężki towar na płaszcz

po 21.00 mk.

Leon Zychliński,

WANNE,

Hindenburg ulica nr. 182.

Homeopatyzm i leczenia naturalne

pewne skutki przy chorobach płucowych, pęcherza i nerków.

Leczenia chorych nóg bez operacji. W zaskle rany, bóle niegające się liżają i plaskie nogi leczą podług najnowszych postępów.

Franz Feldhege

Schuh Centrale Horton, Kaisersstr. 49.

Gościniec

26 morgi ziemi, 3 morgi łąki, 2 krowy, świnie, koń i źniwo w calości na sprzedaż. Cena 36 000 mk. Informacji udzieli

Fr. Kaut, Kepno w Pozn.

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc listopad.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na poczcie załączając 1.66 mk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat November 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,66 Mk.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat November 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,66 Mk.

Obige 1,66 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

Obige 1,66 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

den 1919

Postamt

Postamt

Skład wyrobów żelaznych z rolą w najlepszym położeniu na rynku, z długoletnią dobrą klientelą w środowisku miasteczka poznańskiego zaczął sprzedaż. Oferta:

H. Schreiber, Wrocław, Kastanienallee 14.

Kopalnia złota.

Z powodu ustąpienia z interesu zarobku na sprzedaż dobrze się opłacający

gościniec

połączony z handlem kolonialnym i manufakturowym, położony w przypadającym do Polski terenie Prus zachodnich.

Potrzeba 35—40 000 marek kapitału.

Oferty w języku niemieckim przyjmuje

Fritz Husten, Oberhausen Rhld.

Poszukuję dziewczynę

do wszelkiej pracy domowej i obsługi w gościncu. Krawcowe lub pianistki mają pierwszeństwo.

Restauracja

Jan Wieczorek, Henrichenburg.

Poszukuję od zaraz lub od 1 listopada

uczenie

do składu kolonialnego. Dł. ewozyny, które ukonczyły rok 18, mające zamiar się wyuczyć muszą władac dobrze językiem polskim, takowe zechcą się osobiście zgłosić.

Antoni Jankowiak,

Buer-Resse, Ewaldstr. 36.

Mokrzeńskie łożek

usuwa pod gwarancją nabytej trwałości. Podaje wiek i wiek. Porada darmo. Dom wysyłkowy BAVARIA, München 92, Hiltensbergerstr. 6.

Rodacy!

powołujcie się na

ogłoszenia

w Wiarusie Polsk.